

PENUMERATA
Gazety Polskiej
w Brazylii 10\$
w Argentynie 10\$
w Polsce 3\$

Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w soboty. Wy-
danie 4 stron

GAZETA POLSKA

BRAZYLJI

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (vales
postaes)
"GAZETA"
POLSKA
Caixa postal B.
Curitiba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui-
lasm N. 87

N. 59 WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK Kurytyba, Sobota dnia 9 Sierpnia 1924 REDAKTOR: I. Sklarski. Rok XXXIII

Proces o zajścia listopado- we w Krakowie.

Organ ludowy „Piast” pisze:
Pamiętają dotąd wszyscy straszne dni li-
stopadowe przed siedmiu miesiącami. Wspom-
nienie wypadków, zaszłych w Krakowie
6 listopada 1923, wstrząsa każdym czło-
wiekiem.

Krwawa zbrodnia bratobójczej walki i
mordu spadła na społeczeństwo polskie wte-
dy, gdy ówczesny rząd polski, świadomy
swojego obowiązku wyrwania z toni giną-
cej Rzeczypospolitej, przystąpił z całą energią
do ratowania ojczyzny, do ratowania jęczą-
cego pod ciężarem rosnącej nędzy spo-
łeczeństwa.

Ale nad brzebogatą ziemią polską, nad
jej ludem zawisło jakby jakieś przekleństwo,
jakby choroba zapamiętania. Kraj zasobny
we wszystko, jak mało który, ale niektóre
jego mieszkańców warstwy oślepie zacięto-
ścią i nigdzie niespotykaną nienawiścią, za-
miał sięgnąć pracą po te przyrodzone
skarby ojczyzny, zamiast radować się od-
zyskaną swobodą — owaśniewał szaleń-
stwami, zaszczepionymi przez niesumien-
nych, kłajdackich podlegaczy i przywódców —
dali się uwieść i spełniły czyn szalony, dopu-
ścili się zbrodni bratobójczego mordu.

W dniu 6 listopada 1923 roku tłum naj-
gorszych mętów społecznych opanował uli-
ce Krakowa, strzelał do wojska i policji.

Na bruku krakowskim poległo trzech ofi-
cerów polskich oraz 11 szeregowych, ran-
nych zaś żołnierzy było 101 i 38 policjan-
tów. Cywilnych osób poległo 18; nadto
zraniono kilkudziesięciu ludzi. Również po-
niesione zostały ogromne straty w taborze
uzbrojeniu.

Z początkiem czerwca b. r. rozpoczął się
przeciw sprawcom tej strasznej zbrodni pro-
ces przed ławą przysięgłych. Proces ze
względu na wielką ilość, bo 58 oskarżonych
obciążonych materiałem obciążający potwa prze-
szło 2 miesiące, 38 oskarżonych odpowiada
z wolnej stopy, 20 zaś z więzienia.

Obrony oskarżonych podjęło się 13 adwo-
katów krakowskich i 1 pozamięscowy, a

mianowicie bronią: poseł dr. Lieberman, dr.
Heski, dr. Bogdani, dr. Woźniakowski, dr.
Śmiarowski, dr. Żubowicz, dr. Rosenzweig,
dr. Bross, dr. Aschenbrenner, dr. Schoen-
wetter, dr. Birnbaum, dr. Krzysiak, mec. Pa-
schalski.

Stronę poszkodowaną zastępują: dr. Za-
krzewski, dr. Zagórowski, oraz adwokat
Szurlej z Warszawy. Prokuratorę generalną
reprezentuje dr. Krzyżanowski.

Dotychczasowa rozprawa wykazała stras-
ne rzeczy, zwłaszcza bolesny upadek i zanik
suwerenności w wielu jednostek, które zatraciły
granicę między sprawiedliwością, uczciwo-
ścią, honorem i odpowiedzialnością, a szy-
derskim kpieniem, cynizmem i osłupiającym
zezwierzeniem.

Dalsza rozprawa wykaże jeszcze niejedną
prerażającą szczegół, niejedną wyjdzie na
jaw moment smutny i żalony. Wyrok jed-
nak powinien być sprawiedliwy, bo stras-
nie obrażona została wolność ludzka, a
zwłaszcza wielki majestat Rzeczypospolitej.

Gdyby nie potworność zbrodni i nie da-
jąca się usunąć konieczność sprawiedli-
wości zdeptanej, oplutej i wyszydzonej — by-
łoby najgłębszą ohydą tę zbrodnię zatopić w
morzu niepamięci, taki smutek, taka żalność,
taki wstyd, takie przerażenie ogarnia na
wspomnienie niecnego czynu.

Lepiej byłoby uniknąć ponownego rozna-
miętnienia i rozwydrzenia partyjnego.

Ale z drugiej strony moralny obowiązek
zbadania, wyświecenia i ukarania winnych
ciąży na zdrowym społeczeństwie.

Takich zbrodni, które podważają majestat
Rzeczypospolitej, które podrywają spoidła
państwa i porywają tyle młodego życia w
ofierze, nie wolno pusić bez sądu i zasłu-
żonej kary, choćby to komuś było nie mile,
choćby to kompromitowało wielu.

Życia ludzkiego, bezpieczeństwa i porzą-
dku społecznego i państwowego nie wolno
narażać i niszczyć — a cóż dopiero, gdy z
takim trudem i tylu ofiarami bohaterów zdo-
byliśmy niepodległość.

Zbrodnia to zaś była w pełni podkładu
politycznego, próbą przewrotu i zaprzepas-
zczenia państwa.

Urządzenie co tydzień kilku strajków gdy
do pracy wzmoczonej i sumiennej zabrac

się należało, wyprowadzenie podbiechanego
i roznamienionego tłumu na ulicę, podbu-
zanie tego tłumu przeciw własnej policji i
własnemu wojsku, wszak to zwykła zdrada
stanu i sprawy muszą być wysłędzeni i
muszą za to odpowiedzieć.

Życia i uczuć ludzkich nie wolno w tak
zbrodniczy sposób wyzyskiwać i narażać.
Mogą się zasłupić i iść na lep obiecanek
socjalistycznych nawet ludzie porządni, tylko
nieuświadomieni, chociaż — rzecz dziwna —
obecnie toczą się proces wykazuje dotąd,
iż do wodzów żydo-socjalistycznych garnęły
się przede wszystkim różne męty społeczne,
bez godności ludzkiej, tchórze, nie mający
odwagi ponieść odpowiedzialności za po-
pełnione czyny. Ale jest możliwe, iż wśród
tych, którzy stłamsili sumienie, obdarli się z
honoru i godności ludzkiej, są i porządni,
tylko obalamuceni, którzy strzelali do pol-
skich żołnierzy tylko dlatego, że byli podbu-
żeni przez niesumiennych przywódców so-
cjalistycznych.

Tem gorzej dla hersztów band zbójceckich,
hersztów tem podlejszych, że zasłaniał się
prostymi i nieuświadomionymi, kryli się za
nimi, ich na śmierć nawet narażając, żeby
tylko doprowadzić do przewrotów, do wła-
dzy i hulać potem i żerować na całym
państwie.

Obrażona sprawiedliwość, podeptana po-
waga państwa musi być zmaszana i oczysz-
czona!

Chore moralnie społeczeństwo musi być
radycznie uzdrowione, aby sumienni i uczci-
wi obywatele mogli radować się życiem i
wolnością, zdobytą krwią szerokich mas lu-
dowych.

Wiadomości z Polski.

LITWA ZAPRZESTAJE PROWO- KOWAĆ POLSKĘ.

Według raportów urzędowych, nadesła-
nych do Warszawy z pogranicza polsko-
litewskiego nastąpiło po stronie litewskiej
zupełne uspokojenie. Banda partyzantów,
tak zwanych „Ucyanach” została rozwią-
zana, a jej członków przydzielono do robót
publicznych. Pod Wilkomierzem władze li-

tewskie aresztowały trzech przywódców par-
tyzantów. Wogóle władze pograniczne litew-
skie zachowują się obecnie poprawnie, co
jest oznaką, że rząd litewski zawrócił z do-
tychczasowej drogi jądzenia stosunków są-
siedzkich.

POSELSTWO TURECKIE W POLSCE.

Pierwszy poseł rządu tureckiego, Ibrahim
Talin-Bey, wręczył panu Prezydentowi listy
uwierzytelniające. W wywiadzie oświadczył
on dziennikarzom polskim, że prace swe
skieruje na nawiązanie ścisłych stosunków
handlowych polsko-tureckich. Stosunki przy-
jaźni między Polską a Turcją są tak głąbo-
kie i trwałe, że na tem polu poseł nie ma
nic do zrobienia, opierają się one bowiem
na szczerem i bezinteresownem uczuciu.
Rząd angorski przykłada wielką wagę do
zapoznania rynków tureckich z wyrobami
przemysłu polskiego, a obecnie stara się
wszelkimi siłami, aby wystawa polska w
Konstantynopolu, obecnie się tam odbywa-
jąca, wypadła jak najlepiej.

Poseł Ibrahim przywiózł do Polski swych
kuzynów, których zamierza wyształcić w
Polsce i umieścić na wychowanie w rodzi-
nie polskiej.

PRZYJĘCIE POSŁA POLSKIEGO PRZEZ RZĄD TURECKI.

Na przyjęciu posła polskiego w Turcji
przez Kemala-Baszę, poseł polski Knoli wy-
głosił mowę, w której, powołując się na
dawne tradycje, oraz na nieuznanie rozbio-
ru Polski przez Turcję zaznaczył, iż zawarty
w Lozannie między Polską a Turcją traktat
wieczystej przyjaźni wykazuje wolę obu na-
rodów w dążeniu do współpracy na polu
odrodzenia ekonomicznego Polski i Turcji.
Kemal-Basza w odpowiedzi oświadczył, że
stosunki polsko-tureckie w przyszłości win-
ny być jeszcze bliższe niż za dawnych cza-
sów dla większych jeszcze korzyści i wspól-
nych interesów, jak również dla rozwoju
cywilizacji i pokoju światowego.

STANOWISKO POLSKO-AMERY- KAŃSKIE.

Z okazji wręczenia listów uwierzytelnia-

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów, w 4 tomach
przez Jerzego Bornes'a

201 — Gdybym tylko z nim pomówić mogła, to
miałbym go przekonać, że ja nie jestem obłąkana.
Wytłumaczyłabym mu, kto jest ten nędzny łotr,
który mnie tu sprowadził! O wierzcie mi, pocziwa,
dobra kobieto, że na mnie straszną zbrodnię po-
pełniono. Ten sam bezczelny łotr trzymał mnie już w
innym miejscu na łańcuchach.

— Dobrze, dobrze — odpowiada dozorczy-
ni z pogardliwym uśmiechem. — Ja nie mam czasu na
takie wywody.

To mówiąc, wychodzi ona i zamyka drzwi za
sobą. Zabrała ona też latarkę i zostawiła Gretkę
tylko mały kawałek świeczki.

Nie popatrzywszy nawet na jedzenie, rzuca się
Gretka znów na swoje łóżko i szlochając, zakrywa
twarz swą rękoma.

Leży ona tak długo do góry, lamentując nad swym
losem, aż ją nareszcie sen zmarza i znużone po-
niki jej się kleją.

Nazajutrz rano zjawia się znów dozorczy-
ni i przy-
nosi jej śniadanie. Głód zmusza Gretkę do przyjęcia
kromki śniadania. Potem każe jej dozorczy-
ni opuścić celę i zaprowadziwszy ją do małego, wy-
kładanego murem otoczonego ogrodu, zostawia ją tam

Niebawem ukazują się tam jeszcze inne postacie.
Pacjentki zakładu.

Z oczu ich błyska obłąkanie. Niektóre krzyczą
śmieją się głośno i podskakują jak dziczyki bawie-
jące w szczytliwie i wesoło. Inne posuwają się znów
owaśniewanie, albo siedzą i gapią się bezmyślnie przed
siebie.

Czyni to na Gretkę straszne wrażenie.

Drżąc na całym ciele, odchodzi ona w najodle-
bszy zakątek ogrodu, a gdy się która z towa-
żyszek niedo-
lży jej zbliża, to lęk ją przejmie. Po-
tem godzinach ukazują się dozorczy-
ni i zapędzają
niebezpieczne swe pupilki napowrót do ich cel.
I Gretka zostaje napowrót do zakładu wprowa-
dzona, ale ku swemu zdziwieniu, nie do tego wię-

zienia, w którym przedtem była, lecz do skromnego
wprawdzie, ale bardzo mile wyglądającego pokoju.

— Czy ja tu mam zostać? — pyta ona i ogła-
da się zdziwiona.

— Tak jest... na razie — odpowiada dozor-
czyni z przebiegłym uśmiechem. Ja pomówiłam z
dyrektorem. On za chwilę tu przyjdzie, niech pa-
nienka będzie dla niego grzeczną, to pańienka na
tem dobrze wyjdzie.

To rzekłszy, wychodzi ona z dwuścianym
uśmiechem i zostawia przerażoną Gretkę samą w
pokoju. Jej słowa, a bardziej jeszcze śmiech jej
i mimika wydają się Gretce złowrogię i budzą w
niej przeczucie okropnego niebezpieczeństwa.

Ze strachem oczekuje ona zapowiedzianą wizytę.

— Człowiek ten ma los jej w swoich rękach. Jest
ona zupełnie w jego mocy; od niego wszystko za-
leży! Może on z nią zrobić, co mu się żywnie po-
doba, a to przeświadczenie wprowadza Gretkę w
rozpac, która się z każdą chwilą wzmagą.

Wtem otwierają się drzwi i wchodzi dozorczy-
ni, a za nią pełen godności i powagi postępuje
doktor Jenkins. Na znak dany przez niego, dozor-
czyni się oddala.

Gretka stoi na środku pokoju, opierając się
jedną ręką o stół, a drugą przyciskając do bijącego
głośno serca. Osłupiałym wzrokiem patrzy ona na
doktora i wygląda jak zalekniona ptaszyna drżąca
przed jadowitą żmiją.

Doktor Jenkins obrzuca pacjentkę swoją niem-
łym wzrokiem. Pod gładką i nawet pocziwłą wy-
glądającą powierzchownością tego honorowca, ukry-
wa się cała przewrotność i podłość szubrawca,
który przebiegłość i obłąka swą umie w błąd
wprowadzić każdego, który go nie miał sposobności
dłużej obserwować.

Jego służba i otoczenie wiele by wprawdzie o
nim opowiedzieć mogło, ale milczenie ich okupione
jest pieniędzmi. Obawiają się oni zresztą swego
chlebobdawcy i nie śmia doświadczyć jego zemsty.

Dlatego nie nigdy z poza tych murów do pu-
blicznej wiadomości się nie dostało, a i ze strony
władz nie miał doktor Jenkins nigdy żadnych nie-
przyjemności, gdyż umiał on utrzymać dotychczas
zakład swój w jak najlepszej reputacji. Uważano go

ogólnie jako sumiennego i honorowego człowieka
i kontrolowano go tylko dla formy.

Podczas takich urzędowych inspekcji zaś, które
doktorowi Jenkinsowi nigdy niespodziewanie nie
spadły znajdowano zawsze wszystko w porządku
i żadne skargi nigdy się nie odzywały na jego
zakład.

Powódzenie to dodało mu pewności siebie i zda-
wało mu się, że z pacytami swoimi wolno mu
robić, co się żywnie podoba. A były między temi
niebezpieczliwymi istotami i takie, które się dostały
pod władzę jego w ten sam sposób co Gretka.

Popatrzywszy na biedną swą ofiarę, uderzony
jest doktor Jenkins jej pięknością. To jednak jest
obłąka, który mu się w sam raz do kłاتی dostał.
Tęsta jego twarz ukiada się do uśmiechu, który
Gretkę przeraża.

— No, piękne moje dziecko. Słyszałem, że
chciałaś ze mną mówić — odzywa się słodko i zblu-
si do niej.

— Przemawia od do Gretki po ojcowski przez
„ty”, w myśli, że z nią ceregieli robić nie trzeba
i uśmiechając się podnosi rękę, aby policzki jej po-
glaskać.

Gretka cofa się, pełna wstydu i oburzenia, a
twarz jej okrywa się rumieńcem.

— Mój panie — odzywa się ona drżącymi u-
stami. Przecież pan bezwzględnie jasno widzieć
musi, że ja tu nie należę. Chcę panu wytłumaczyć
kto ja jestem i jaka zbrodnia na mnie została wy-
konana i spodziewam się, że wysłuchawszy mnie,
puści mnie pan na wolność, jeżeli pan jest hono-
rowym człowiekiem.

Doktor Jenkins uśmiecha się sarkastycznie, a
wzrok jego staje się coraz bardziej nieprzyjemny. Gretka
wydaje mu się w tem szlachetnym oburzeniu jesz-
cze piękniejszą, i drażni zmysłowość jego do naj-
wyższego stopnia.

Ach, dziecko moje, jak ty cudownie mówisz
— przemawia on z uśmiechem. — To co mnie
jednak chcesz opowiedzieć, to mnie wcale nie
zajmuje. Jesteś raz tutaj i tutaj zostaniesz. A jak
będziesz mnie miła i uczynna, to będzie ci tu tak
dobrze, jak jakiej księżnej.

Blednąc ze strachu, cofa się Gretka jeszcze kilka

kroków wstecz i zasłania się rękami, gdy spostrze-
ga, że się doktor do niej chce zbliżyć.

— Niech się pan mnie nie dotyka — woła ona
pełna wstrętu. — O, Boże, w jakie ręce ja się
dostałam? Błagam pana, mój łosć nademną! —
błaga ona wśród łez i szlochania.

— Głupia jesteś! — odpowiada doktor gniewnie.
— Po co takie ceregiele i udawania? Nie ci prze-
czę nie pomożę! Bądź więc rozsądną! Ja przy-
zwyczajony jestem do ślepego posłuszeństwa.

Do rzekłszy, rzuca on się na nią i obejmując ją,
Oczy jego błyskają dziko, a twarz pała namiętnością.
Przyeśca on wyrwijając mu się dziewczynę coraz
silniej do siebie, tak, że gorący oddech jego twarz
jej muska. Z drżeniem odwraca się ona od niego.

— Chodź nie bądź głupia! — szepta on i po-
pycha ją w stronę kanapy. — Jesteś piękna jak
anioł... ha... ha... a ja! Tyś mnie całkiem
oczarowała.

Już czuje gorąco usta jego na swojej twarzy
i szczy Wtem... udaje jej się uwolnić ręce i w
następnej chwili wymierza ona doktorowi silny po-
liczek w samą twarz. Z okrzykiem wściekłości cofa
się Jenkins i puszcza swoją ofiarę. Oczy jego palają
dziko, a skrzywiona ze złości twarz, szatański ma
wyraz.

Co? Ty się odważasz... Ty masz śmiałość,
dziewczyno! Na dyabła... poczekaj! irytuje się
on.

— Czy chcesz zakosztować różgę? Co? Albo
chcesz, aby cię na odmiętą znówu spętać?

Wstydzi się pan! I pan ma pretencje do ho-
dź za człowieka honorowego? Woła Gretka
pełna oburzenia. — Nie dość mego nieszczęścia,
żem się w moc pana dostała, to pan moc tę nadu-
żywa i myśli, że wobec mnie, bezbronnej istoty,
może sobie pan postąpić, jak się panu podoba?

Niech się pan do mnie więcej nie zbliża, bo ja
wolałabym się z okna rzucić, zanimbym hanbę
zniosła. Przed oczyma pana życie sobie odbiorę.

Rzekłszy to, otwiera ona okno i wychyla się z
niego.

Przestraszony doktor mityguje się, gdyż rezo-
lutność zdesperowanej dziewczyny mimowoli go
oniemiała.

Oh! Jakie z ciebie dzikie stworzenie! —
zgrzyta on szyderco. — Ale czekaj, czekaj! Już ja

DR. ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGÓLNE.

Specjalność: choroby kobiece i dzieci. Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 50. Telefon n. 650.

O 2

jących p. prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej posła Stanów Zjednoczonych w Polsce, p. Pearson, wygłosił mowę, w której między innymi powiedział:

„Patrząc wstecz na całokształt wypadków lat ubiegłych, które przeżył do historii, świat czynu odkrywa w nich świadectwo o energii, jaką wykazała Polska, o raz wymowną zapowiedź na przyszłość, że Polska kroci napróżd. P. Prezydent Wojciechowski w odpowiedzi na przemówienie posła Pearsona podkreślił, że węzły tradycyjnej przyjaźni, które od tak dawna łączą oba kraje, zostały wzmocnione w ostatnim czasie skuteczną i szlachetną pomocą, jaką Stany Zjednoczone niosły Polsce w latach próby, kiedy Polska na tychmiast po uzyskaniu swej niepodległości musiała wyżyć wszystkie swe siły, aby ją ubezpieczyć i utrwalić. Naród polski zachowuje więc na zawsze głębokie uczucie wdzięczności dla wielkiej i szlachetnej ojczyzny Waszyngtona, której pomoc pozostanie zawsze ściśle związana z historią i odrodzeniem Polski.

CO MOŻE SKORZYSTAĆ POLSKA PRZEZ UZNANIE POZEEZ FRANCJĘ ZARZĄD SOWIETÓW?

Francuski dziennik „Ere Nouvelle” podając wiadomość o bliskim uznaniu przez rząd francuski rządu sowiektów zaznacza, że na zwołanej w tym celu konferencji poruszoną będzie w szczególności sprawa stosunków pomiędzy Polską a Sowiekami.

Według dziennika tego, rząd francuski przed uznaniem Sowiektów „de jure” nalegać będzie na uregulowanie spraw polsko-sowieckich.

HEPRIOT O PRZYJAŹNI Z POLSKĄ

Francuski prezes rady ministrów i min. spraw zagranicznych Herriot przyjął bawiącego w Paryżu posła polskiego p. Sirońskiego i w toku dłuższej rozmowy oświadczył:

„Przyjaźń z Polską jest starą

tradycją demokracji francuskiej. Osobiście jestem bardzo oddany tej przyjaźni, czego dowodem są moje niejednokrotne wystąpienia na początku wojny światowej. Jestem głęboko przekonany, że praca dla pokoju jest zarazem pracą dla Polski.

Jeśli Francja powróci do normalnych stosunków z Rosją, to bynajmniej nie w myśli osłabienia przyjaźni z Polską, ale właśnie w myśli służenia tej przyjaźni.

Różne wiadomości.**FILMY MÓWIĄCE.**

Do wynalazków i zdobyczy techniki najnowszej daty zaliczyć trzeba filmy mówiące. Mielśmy już aparaty, mamy świetnie działające aparaty radiotelegraficzne — nie posiadaliśmy dotąd sposobu ani urządzeń, któreby potrafiły ujarzmić i zachować głos i mowę ludzką, a w szczególności jednostek wybitnych. Wprawni portreciści, a w ostatnich latach fotografy przekazywali potomności ich „wygląd i postać, nikt jednak z nas nie zna sposobu mówienia i przemawiania, ani języka, którym wlały te chwały ludzkości cywilizowanej. W najbliższym czasie brak ten się usunie.

Niedawno temu w stolicy Danii, w uroczu i pięknie położonej Kopenhadze, demonstrowało dwóch inżynierów duńskich wobec poważnego i wybitnego grona widzów świeżo przez siebie wynalezione filmy mówiące. Mamy tu do czynienia z kombinacją filmu obrazkowego i fonograficznego, czyli głosowego. W pewien specjalny sposób fotografuje się głos, mowę ludzką co uwidacznia się na oddzielnym filmie, z którym połączony jest właśnie zwykły film obrazkowy z którym spotykamy się w kinach naszych. Oczywiście szczegóły tego mechanizmu, jako ściśle tajemnicze wynalazki, są nieznane. Nieznanie to tych szczegółów i brak konkretnych danych o wartości opisanego wynalazku zastąpił nam częściowo sąd wytrawnego profesora politechniki kopenhaskiej F. O. Pedersena, który się wyraził, że inżynierowie ci, — nazwiska ich Axel Petersen i Arnold Paulsen — rozwiązali to trudne zagadnienie t. j. problem sfotografowania głosu ludzkiego w jedyny możliwy sposób. Gdyby tak istotnie było, wówczas imię i słowa Duńczyków napłynęłyby do Europy i świat cały.

CO TO JEST BILJON.

Naturalną odpowiedzią na to pytanie będzie, że 1 z 12 zerami, to nie daje jednak dostatecznego pojęcia o ogromie tej cyfry, tak już rozpowszechnionej w naszym życiu i dlatego należy się posłużyć przystępnym przykładem.

Może najbardziej zbliżymy się do pojęcia biljonu, jeśli przedstawimy go jako pojęcie upływającego czasu, który

mierzy zegar. Najbardziej rozpowszechniony typ zegarka bije w dwóch sekundach 5 razy, to jest 150 razy w minucie, 9000 razy w godzinie, 216 000 razy w jednym dniu, tak że w czterech dniach, 15 godzinach, 6 minutach i 40 sekundach bije 1000 000 razy. Jak długo trwa, zanim zegarek wybijie biljon razy? Zwyczajne obliczenie wykazuje, że potrzebuje na to 12 600 lat. Zegarek, który zaczął chodzić przy narodzeniu Chrystusa i dotychczas nie przestał funkcjonować, musiałby jeszcze 10 750 lat chodzić, aby wybić 1 biljon razy, ponieważ do dziś wybiłby dopiero 150 miliardów razy, a dopiero 1000 miliardów stanowił jeden biljon.

KŁOPOTY KRÓLA GRECKIEGO.

Rząd francuski odrzucił prośbę ekskrólowej Zofii greckiej, siostry b. cesarza niemieckiego, o udzielenie jej pozwolenia na pobyt we Francji. Ekskról Jerzy i ekskrólowa Elżbieta grecka, bawiący obecnie w Bukareszcie, pragnęli udać się na Riwierę, jednakże rząd francuski zawiadomił ich, że nie życzy sobie ich przyjazdu do Francji.

Królowa Zofia wyjechała już do Szwajcarii, zaś król Jerzy i królowa Elżbieta oraz książę Paweł bawią jeszcze w Bukareszcie. Zwracali się oni do rządu angielskiego z prośbą o pozwolenie na przyjazd do Anglii, jednakże rząd angielski prośbie tej odmówił.

KOSZTA OKUPACYJNE.

Gazety niemieckie donoszą o oświadczeniu ministerstwa skarbu Rzeszy w sprawie kosztów okupacyjnych za utrzymanie wojsk międzysojuszniczych w Nadrenji. Koszta wewnętrzne za rok 1923 wyniosły 1,329,743,020 a zewnętrzne 3,789,359,395 marek złotych. W latach 1922 — 23 sprzymierzeni nie trzymali się umowy z dnia 11 marca 1922 r., która ustaliła nieprzekraczalność kosztów okupacyjnych poza 220 milionów marek złotych. Wysokość wypłacanych obecnie na rzecz wojsk okupacyjnych kosztów wynosi miesięcznie 7 milionów marek złotych. Poza tym władze okupacyjne skonfiskowały od stycznia 1923 r. około 50 milionów marek złotych. Co się dotyczy wydatków na urządzanie wojskowe, na budowę koszar i t. d., wydano okrago 30 milionów marek złotych. Obciążenie Rzeszy z powodu odszkodowania gmin lub ludności za rekwizycje zarządzone przez władze okupacyjne, wynosi w Nadrenji za 1923 rok 52,800,975 a w zagłębiu Ruhry 41,959,999 marek złotych.

TELEGRAMY

Anglia. — Telegramy donoszą, że najważniejszym zdarzeniem dnia, omawianem obszernie i z zainteresowaniem przez wszystkich polityków, jest układ zawarty na podstawie propozycji Francji, w spra-

wie opróżnienia zagłębia Ruhry przez wojska okupacyjne.

Wszyscy uznają, że delegacja francuska, biorąca udział w Konferencji międzysojuszniczej w Londynie dała dowody cierpliwości i chęci zawarcia układu w duchu praktycznym i pojednawczym.

Prasa francuska wyraża radość z powodu pomyślnego wyniku Konferencji międzysojuszniczej w Londynie, dotyczącego wycofania wojsk okupacyjnych z Zagłębia Ruhry.

Dziennik „Petit Journal” stwierdza, że deklaracje złożone, na Konferencji w Londynie odnośnie do opróżnienia zagłębia Ruhry przez wojska okupacyjne, zostały we Francji przyjęte z zadowoleniem, gdyż udowodniły, że Francja nie miała zamiarów zabórczych i pragnęła szczerze pokoju światowego.

Byli angielski minister konserwatywny p. Johnson Hicks ogłosił w dzienniku „Weehy Dispatch” artykuł, w którym zwalcza udzielenie pożyczki Niemcom, twierdząc, że taka operacja finansowa zaszkodzi handlowi angielskiemu. Do daje nadto, że załatwienie sprawy odszkodowań wcale nie zabezpieczy Francji i że dla uniknięcia przyszłych wojen koniecznym jest, aby granice Francji od strony Niemiec były strzeżone przez wojska wszystkich państw sojuszniczych.

Niemcy. — Korespondent amerykańskiego dziennika „United Press” w Berlinie donosi, że niemiecki profesor chemii, inżynier Dr. Methe odkrył, że przy pomocy chemicznego procesu można z żywego srebra (rtęci) wydobyć złoto — Odkrycie to oznacza naukową rewolucję i otwiera nową erę. Na razie odkrycie ma tylko wartość naukową. Ekonomicznie prawdopodobnie nie przyniesie żadnej korzyści, albowiem koszt wydobycia złota z rtęci równał się bądź wartości uzyskanego złota.

KRONIKA KRAJOWA**Z Kurytyby.**

WSPOMNIENIE WOJNY O WOLNĄ POLSKĘ. — W jednym z poprzednich numerów zwróciliśmy uwagę, iż upływa 10 lat od wybuchu wojny europejskiej i wystąpienia żołnierza polskiego w bój o wolną Polskę. Nawoływaliśmy,

aby kolonie polskie w Ameryce Południowej, bez względu na obywatelstwo, uczciły wspólnie obchodami tę rocznicę. „Gazeta Polska” pierwsza podała tę myśl — i miło nam zaznaczyć, że znalazła ona odgłos, najpierw w samej Kurytybie.

Ponieważ dzień 6 ty sierpnia, jako dzień zwalania słupów granicznych między Austrią i Rosją przez Strzelców Piłsudskiego, jest dniem roboczym, przeto w Kurytybie obchód wyznaczono na niedzielę dnia 10 sierpnia br.

Obchód odbędzie się w „Związku Polskim” największej polskiej sali na mieście. Początek o godz. 8 wieczorem. Na program obchodu składają się między innymi: przemówienia, śpiewy, deklamacje, gimnastyka rytmiczna uczennic państw konsulowej Dr. Eugenji Miskze, odegranie urywku scenicznego „Do szeregów”, specjalnie na uroczystość napisanego, żywe obrazy i t. d. Uroczystość odbędzie się pod honorowym przewodnictwem pana konsula Zbigniewa Miskze.

WSTĘP DLA WSZYSTKICH RODAKÓW BEZPŁATNY. Program szczegółowy wieczoru rozdany będzie na sali. Urządzający obchód zwracają się do Szanownych Rodaków z prośbą, aby dla zachowania na sali należącego porządku małe dzieci pozostały w domu.

Spodziewamy się, że nie będzie w Kurytybie i najbliższej okolicy rodziny polskiej, która na obchód nie przyjdzie.

Stawmy się wszyscy, aby okazać własną siłę i dać dowód, żeśmy Polakami.

Tej samej niedzieli wszystkie miasta, miasteczka i wsie w Polsce urządzą podobne uroczyste obchody. Zjednoczmy się z Ojczyzną w tem wielkim święcie.

W najbliższą niedzielę, dnia 10 sierpnia o godz. 8 wieczór wszyscy tedy do „Związku Polskiego”.

Redakcja „Gazety Polskiej”.

CHWALEBNE ZARZĄDZENIE PANA PREFEKTA KURYTYBY Z POWODU NIESUMIENNOŚCI PARAFSKICH PASKARZY. — Donosiliśmy poprzednio, że przedstawiciele firmy Matarazzo zgłosili się do prefekta miasta pana D-ra Garcez Moreira i oświadczyli mu, że firma ta nie podniesie cen maki i innych artykułów spożywczych, wchodzących w zakres ich handlu. Dodali nawet, że ceny powinny w

ciebie obłaskawię. Mamy tutaj dosyć środków na poskromienie uporu.

— Pan jesteś niehonorowym łotrem! — woła Gretka pogardliwie. — Rob pan co się panu podoba. Ja jestem niestety w mocy pana. Uprowadz pana jednak, że aż do ostatniego oddechu swego będę walczyła o swój honor. I mam w Bogu nadzieję, że zbrodnia na mnie popełniona, wyjdzie prędzej czy później na jaw.

— Do diabła! — kniie doktor, pieniać się ze złości. Czy ty nabierasz rozumu, dziewczyno.

— Stuchaj mnie pani! — mówi Gretka rezolutnie. — Niech pan nie myśli, że ja jestem od całego świata opuszczona. Tu podity łotr, który mnie tu przywiózł, jest w umowie z moją nieprzyjaciółką, która mnie szatańską przebiegłością w moc swoją dostała. Ale ja jestem narzeczoną hrabiego Rotenburga, o którym pan pewno już słyszał. A hrabia szuka za mną. Jestem pewną, że on użyje wszystkich środków, aby miejsce mego porytu odkrył i wiem, że on już jest na drodze do tego. Bo ów podity człowiek dlatego tylko tu mnie sprowadził, bo mu się to miejsce, gdzie mnie przedtem więził, nie wydawało dość bezpieczne. Lecz pierwsze czy później, hrabia mnie odnajdzie, a wtedy, biada panu! Wtedy będzie pan drżał przed sprawiedliwą karą, która osięgnie pana i tamtego łotra tak pewno, jak Bóg jest na niebie.

Słowa jej nie pozostają na doktorze bez wrażenia. Stuchając on zamyślony, a twarz jego wyraża pewien lęk i wahanie się. Wpaja wzrok swój w Gretkę, a gdy ta mówi przestaje, nie może on się zdobyć na inną odpowiedź, jak tylko sztychający i nieszczerzy uśmiech.

Nie chce on dać poznać po sobie wewnętrznej obawy i dlatego odzywa się wreszcie:

— Poznać po twoich słowach, moje piękne dziecko, że jesteś rzeczywście obłąkana. Hrabia Rotenburg miałby być twoim narzeczonym? Ha, ha, ha! Kto by to w uwierzył.

— Może się pan łatwo o tem przekonać, jeżeli pan tylko do hrabiego napisze, że ja tu jestem. Wtedy będzie pan miał dowód, że ja prawdę mówię.

— O, ani mi na myśl nie przychodził Hrabia by mnie wysmiać.

— Przeciwnie. Suto by pana za to wynagrodził, gdyby mu pan doniósł o moim losie.

— Hm! — odpowiada doktor, mrugając przebiegle oczyma. — Pomyśl ja nad tem. Może się nawet do tego zdecydować.

— O uczyni pan to. Bądź pan miłosierny — błaga Gretka, podnosząc do niego ręce jakby do modlitwy.

Na to tylko czekał podity człowiek. Szybkim ruchem łapie ją znów w swoje ramiona i ścisną ją znów silnie, śmiejąc się przytem szyderczo.

— Teraz mi więcej nie ucieknieś — trzymam cię i ciągnę Gretkę do sąsiedniego pokoju. Walczy ona rozpaczliwie z tym brutalnym łotrem, a okrzyk jej o pomoc rozbrzmiewa po całym domu. Lecz nikt z pomocą jej nie przychodzi.

— Krzycz, ile ci się żywnie podoba — uśmiecha się doktor. — Tu ci ani djabła nie pomoże.

To mówiąc, odtrąca on nogą drzwi do sąsiedniej komnaty.

Jest to pięknie i wytwornie urządzone buduar, w którego głębi widać ładnie uścielone łóżko. Zmny pot występuje Gretce na czoło. Ma ona się już za straconą.

Wtem odzywa się pukanie o drzwi wychodzące na korytarz i słychać głos dozorczyń.

Doktor nadstuchuje przez chwilę i puszcza swą ofiarę na chwilę.

Lecz gdy się znów do niej chce zbliżyć, odtrąca go Gretka tak silnie, że on się aż przez próg drugiego pokoju zatacza.

Potem zatrząskuje ona mu drzwiami przed nosem i zasuwuje je na rygiel.

Doktor przeklina i rzucą się dziko na drzwi nie słuchając, co się koło niego dzieje.

— Otwieraj piekielna dziewczyno — woła on wściekle — bo inaczej pożałujesz.

Wtem otwierają się drzwi z korytarza i wchodzi nieśmiało dozorczyń.

— Panie doktorze — przemawia ona do Jenkinsa, który zawsze jeszcze drzwiami do buduaru jest zajęty. — Przybył tu jacyś dwaj

panowie, którzy z panem doktorem chcą rozmówić.

— Niech idą do diabła! Ja dla nich nie mam czasu — zgryza doktor. — A i wy się też stąd zabierajcie kobiety.

Dozorczyń nie ustępuje.

— Panie doktorze, słuchaj pan — woła ona zaleknie. — To jacyś panowie z policji.

Słowo „policja” działa jak ochładzający zimny tusz na rozgorączkowanego doktora.

Blednąc, odsłakuje ode drzwi i patrzy przerażony na dozorczyń.

— Co, policja? Czego ci ludzie chcą?

— Tego nie wiem. Chcą oni z panem samym rozmówić i są w poczekalni.

— Dobrze, ja natychmiast przyjdę — mruczy doktor Jenkins, opanowując się śpiesznie, a po chwili szepcze jakby do siebie: Czyżby to o tę dziewczynę chodziło? Przeklęta sprawa.

Potem daie on dozorczyń znak i szepcze: — Zostań tu i postaraj się, aby dziewczynę z tamtego pokoju wywabił. Potem postaraj się, aby ona umilkła. Wy mnie rozumiecie, co?

— Dobrze, panie doktorze — uśmiecha się baba przebiegła. Zastosuję się do tego i wiem co mam zrobić.

Doktor wychodzi śpiesznie i zamyka pokój za sobą. Gnany złemi przeczuciami, biegnie do pokoju, w którym ci panowie na niego czekają.

Kto oni są? I co ich tu sprowadza? — myśli on.

Czy to może Ritter, który odnalazł ślad Gretki. Czy on się tu zjawił, aby uwolnić nieszczęśliwą dziewczynę ze strasznych tych murów szpitalnych.

ROZDZIAŁ CLXXXIV.**Dwa ważne listy.**

Od czasu wysłania barona Foebrena do starego zamczyska, żyje hrabina Olga w niepewności i utrudze.

Co tam zająć mogło? Dlaczego nie ma ona żadnych wiadomości od swoich sprzymierzeń-

ców? Takie pytania zadaje ona sobie z ciągle wzrastającą obawą. Przeczuwa ona, że coś przeciwnie się dzieje. Czuje wyraźnie jakieś machinacje niewidzialnego wroga. Wroga, który jest tem straszniejszy, im bardziej tajemniczy. Kto to być może? Jakiego szpiega najął hrabia Egon, aby śledził zbrodnicze jej czyny. Daremnie stara się ona zagadkę tę rozwiązać, lecz raczej przypuszcza wszystko inne niż to, że poza wszystkim tem stoi Ritter.

Znależenie się hrabiego Egona wobec niej budzi także jej podejrzenie i obawę. Jest on teraz w zamku, a na pytania jej odpowiada tak wymijająco, że ona niczego od niego dowiedzieć się nie może. Jest on prawie ciągle na wyjeździe i w tak tajemniczy sposób ciągle jest zajęty, że Olga nie może się oprzeć złośliwemu przeczuciu nadchodzącego, groźnego jej niebezpieczeństwa.

Hrabia otrzymuje dziennie masę listów i telegramów, z których się Olga jednak nic dowiedzieć nie może, jakkolwiek sobie głowę nad tem łamie. Nie udaje się jej bowiem, mimo największych i najprzebiegalszych usiłowań, dostać coś z korespondencji jego w ręce.

Pewnego dnia dostaje Olga wiadomość od barona. Jest to krótki telegram, brzmiący jak następuje:

„Jestem znów w stolicy, gdzie mam coś bardzo ważnego do załatwienia. Proszę o jak najprędzy przyjazd pani”.

Tam się coś straszno stać musiało — szepcze Olga przerażona. — Dlaczego on sam tu nie przyjeżdża? Czy on się obawia hrabiego?

Ubrawszy się jak najprędzej przy pomocy swej pokojówki, wsiada ona do powozu i odjeżdża. Jest ona zadowolona, że hrabiego Egona nie ma w zamku, gdyż byłoby jej nie na rękę, gdyby on odjazd jej widział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skład

Dr. Gr. Opo. Leczy masaż, tężym, newra. Przy ul. 15. nad apteką.

najkrótszy. Tę. zgłosił się. Franchi w. Romani, C. ze wskutek. manego z. we ceny m. żywności. i zostaną. paskarzy w. Moreira G. do dyspoz. worków r. tysięcy typ. Lili, p. żywały w. maki ma. 20 dni t. nie. Mamy. energiczne. prefekt odr. karzy, rze. paskarzy, a. porządek z. zakupu. miastem i. artykuły sp. dając za n. jecznych c.

POŻAR. HERWY M. w nocy wy. i fabryce h. rias & Cia. 15 de Now. doszczętnie. rządząc. firmie szk. więcej tysi.

Papi. mies. Z. POKASA. PIESKI. — p. Wilhelm. młodemi pi. kła się i. jednak po. rozdano. się Francis. kasał pani. ludzież m. porozdawa. osoby i te. osób. Niko. przyszło, z. od wściek. nież zaraż. znalazł się. wiek, któ. jeli suka. jej szczeni. da chorob. strasne p. młode pie. osób. Wsz. dano do z. pozostają.

Papierosy. Z. ECHA Z. PAULO. — oficjalne d. niu miasta. nli się na l. miała się. stacji Our. São Paulo i. położonem. nastąpi. pociągami. rca, położ. prawdopodob. dostania si. Wysłano z.

Skład drzewa - GOELHO & MOREIRA sprzedają najtaniej (skład drzewa) - ul. B. do Rio Branco, 60 - Teeph. 647

Dr. Graciano de Oliveira

operator - akuszer
Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, neuralgie i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.
Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Tell. Telefon 575.

najkrótszym czasie pomniejszyć się. Tymczasem przed kilku dniami zgłosił się do pana prefekta p. Franchi i w imieniu firm Matarazzo, Romani, Codega & Cia. oświadczył, że wskutek zawiadomienia otrzymanego z São Paulo dotychczasowe ceny maki i innych artykułów żywności nie mogą być utrzymane i zostaną podwyższone. Oburzony tą niesłownością i niesumiennością paskarzy włoskich, pan prefekt Dr. Moreira Garcez zażądał nadesłania do dyspozycji prefektury 20 tysięcy worków maki, a mianowicie 10 tysięcy typu Claudia i 10 tysięcy typu Lili, po cenach, które obowiązywały w lipcu br. Dostawa tej maki ma być dokonana w ciągu 20 dni tj. po 1000 worków dziennie. Mamy nadzieję, że podobnie energiczne zarządzenie wyda pan prefekt odnośnie do mleczarzy, piekarzy, rzeźników i innych drobnych paskarzy, a przede wszystkim zrobi porządek z Syryjczykami i Żydami, zakupującymi dotychczas przed miastem i na kolonjach wszystkie artykuły spożywcze za bezcen, żądając za nie następnie wprost bajecznych cen.

POŻAR SKŁADU I FABRYKI HERWY MATTE. — Dnia 2 b.m. w nocy wybuchł pożar w składzie i fabryce herwy matte firmy Guimaraes & Cia. przy przedłużeniu ul. 15 de Novembro. Pożar zniszczył doszczętnie i fabrykę i składy, wyrażając wspomnianej powyżej firmie szkody obliczone na mniej więcej tysiąc kontów.

Papierosy »VEADO«

La Reine
mieszkanina wyszukana

Z Parany.

POKASANI PRZEZ WŚCIEKŁE PIESKI. — W miejscowości Estrella p. Wilhelm Russel miał sukę z młodemi pieskami. Suka ta wściekła się i została zabita, pieski jednak pozostawiono przy życiu i rozdano je. Jeden z nich dostał się Franciszkowi Gergen i tam pokasał panią Gergen, jej córeczkę, tudzież małpę i kota. Inne pieski porozdawało także pomiędzy różne osoby i te pokasały wiele innych osób. Nikomu jednak na myśl nie przyszło, że pieski te, pochodzące od wściekłej suki, mogą być również zarażone wścieklizną. Dopiero znalazł się jeden rozsądny człowiek, który im powiedział, że jeżeli suka wściekła się, to i młode jej szczeniaki muszą być ta straszną chorobą zarażone. Nastąpiło straszne przerażenie, albowiem te młode pieski pokasały około 30 osób. Wszystkich pokasanych oddano do zakładu Pasteura, gdzie pozostają w leczeniu.

Papierosy »VEADO«
NEW YORK
mieszkanina

Z Sao Paulo.

ECHA Z REWOLUCJI Z SÃO PAULO. — Ostatnie wiadomości oficjalne donoszą, że po opuszczeniu miasta rewolucjoniści podzielnili się na kilka grup. Jedną z nich miała się znajdować w okolicy stacji Ourinhos na granicy stanów São Paulo i Paraná i w Jacaresinhu, położonym już w stanie Paraná. Następnie miała się udać ośmioma pociągami w kierunku portu Tibiara, położonego nad rzeką Paraná, prawdopodobnie z zamiarem przedostania się do stanu Mato Grosso. Wysłano za nimi w pościg wojska

legalne. Co się stało z innymi grupami rewolucyjnymi, na razie brak wiadomości.

W sprawie rewolucji toczy się obecnie śledztwo w Rio de Janeiro i São Paulo. Dotychczas uwięziono D. Julia de Mesquita, dyrektora dziennika »Estado de São Paulo«, D. Amadora da Cunha Bueno, D. Vergniaud'a Negera, inżyniera kompanii kolejowej Morgana, D. Leopolda Freitas, Benjamina Motta i wiele innych wybitnych osobistości. Śledztwo prowadzi auditor wojskowy Lima Junior »Diario da Tarde« z 5 sierpnia br. ogłasza obszerną listę poległych wojskowych w czasie rewolucji. Na szczęście nie ma na niej nazwisk polskich. Jest również bardzo wielu rannych wojskowych, a także zabitych i rannych osób cywilnych, których lista zapewne później ogłoszona zostanie.

15 ty batalion strzelców kurytybskich ma być już od kilku dni w Jaguarihyva, gdzie oczekuje dalszych rozkazów. Batalion ten, który brał bardzo czynny udział w bitwach przeciw rewolucjonistom, miał ponieść bardzo małe straty, a mianowicie tylko jednego zabitego i kilku rannych. Między tymi ostatnimi znajduje się Polak Józef Socha.

Z Sergipe.

ECHA Z REWOLUCJI W SERGIPE — Donosiliśmy już, że krzątający pogłoski o wybuchu rewolucji w stanie Sergipe. Otóż okazało się, że pogłoski te były prawdziwe, gdyż rzeczywiście wybuchła w stolicy tego stanu Aracaju rewolucja pod kierunkiem majora Jacintho Dias Ribeiro i usunęła od władzy prezydenta D. Graccho Cardoso. Zawiadomiony o tem rząd federalny nadesłał natychmiast wojska federalne z pobliskich stanów, które po całonocnym bombardowaniu miasta Aracaju, stłumiły rewolucję i przywróciły do władzy prezydenta D. Graccho Cardoso. Cała rewolucja trwała zaledwie kilka dni i w jednym dniu została stłumiona.

Z Minas Geraes.

ZGON PREZYDENTA STANU D-RA RAULA SOARES. — Telegramy nadesłane z Bello Horizonte, stolicy stanu Minas Geraes, donoszą o śmierci prezydenta tego stanu D. Raula Soares de Moura.

Dr. Raul Soares był jednym z najmłodszych i najzdolniejszych polityków brazylijskich. Przed wyborami na prezydenta stanu Minas Geraes był senatorem federalnym, a za prezydentury D. Epitacio Pessoa — ministrem marynarki — Pogrzeb odbył się dnia 6 sierpnia br.

Papierosy »VEADO« LOTUS
mieszkanina delikatna

Korespondencje.

S. KANDYDA.

Towarzystwo Oświaty Ludowej im Sw. Wojciecha urządziło dnia 27 lipca b. r. obchód ku upamiętnieniu dwóch wielkich wydarzeń historycznych: bitwy pod Grunwaldem w roku 1410 oraz wkroczenia Strzelców Piłsudskiego do byłego Królestwa Polskiego w 1914 roku.

Obchód rozpoczął się jak było zapowiedziane, o godz. 10 rano. Orszak ze sztandarami i muzyką wyruszył do kościoła. Niestety Wielebne Siostry wraz z dziećmi szkolnymi nie mogły wziąć udziału, ponieważ rodzice nie posyłają dzieci regularnie do szkoły, a nadto dziewczynka, która miała deklamować zachorowała.

Po kościele orszak wrócił do domu Towarzystwa, gdzie rozpoczęła się główna część uroczystości. Podpisany zagał zebranie krótkim

wstępem, poczem o bitwie pod Grunwaldem, stoczonej 514 lat temu zwycięsko z Niemcami miał wykład Sz. Ks. Jan Rzymelka z Kurytyby.

Do drugiej części uroczystości, mianowicie obchodu 10 letniej rocznicy wkroczenia Strzelców Piłsudskiego do Królestwa, zaprosili my p. Tadeusza Głodowskiego, profesora Szkoły Średniej w Kurytybie, jako uczestnika tych wielkich sierpniowych wydarzeń w 1914 r., aby nam opowiedział o tem, na co własnymi oczyma patrzył.

Niestety, mimo przyobiecania p. Głodowski nie mógł przybyć — i zamiast niego o Strzelcach Piłsudskiego opowiedział nam Sz. Ks. Rzymelka. Podniósł on wielkie zasługi Piłsudskiego, że na konferencji pokojowej mówiono o Polsce przy udziale Polaków, jako przedstawicieli jednego z zwyciężkich państw, a podstawy tego państwa wyrabiali bagnietami Strzelcy pod wodzą Piłsudskiego.

A więc wszystkim, bez względu na ich przekonania i czy walczyli pod komendą Piłsudskiego czy pod komendą Halera w imię Ojczyzny Cześć im. Na tej uroczystości niżej podpisany podziękował w imieniu towarzystwa »Sz. Ks. Rzymelce za jego trudy, a zebraniem za przybycie.

Miało być szurazko, lecz p. Roch Piekarczyk nie dostarczył nam mięsa, mówił, że zabrakło w rzeźni.

Wieczorem odbyła się zabawa, bawili się ochotczo, bez kłótni. Istnieje w Kandydzie tylko jedno Towarzystwo Oświaty Ludowej im S. Wojciecha, należy ono do »Oświaty«, a innego towarzystwa postrawowego niema, a jednak mamy wrogów. Mogli to stwierdzić z zaskazaniem goście z Kurytyby, gdy część dachówki z domu towarzystwa tuż przed obchodem ktoś z przyjaźni ukrytych zrzucił.

Podaje to do druku do wszystkich pism polskich w Kurytybie. Jan Furmaniak.

Miljonówka.

W sobotę dnia 21 czerwca br. od było się ostatnie losowanie 4-proc. Państwowej Pożyczki Premjowej. Wylosowano 28 numerów następujących:

0351664	0492562	0347969
1721616	1442235	2120420
2521070	2440303	2908228
2800298	2525555	2996869
2265930	2129540	2836237
3037073	3182581	3508820
3574229	3205235	3024653
4049201	4030165	4669518
4590222	4316688	4521489
	4499117	

Od początku wylosowano następujące numery milionówki:

0990624	0728955	0270830
0368077	0470094	0583888
0804768	9433546	0722538
0050202	0705515	0168375
0759105	0963950	9808442
0188747	0593451	0467669
0483883	0742270	0851753
0088586	0912058	0282613
0414606	0515656	0666028
0081195	0018273	0141420
0455013	0909498	0715122
0908815	0513280	0725066
0451205	0094851	0467054
0244449	0876719	0372875
0751754	0743891	0945817
0749137	0404345	0567483
0202877	1552223	1046715
1495803	1653418	1327337
1026230	1169127	1584494
1956738	1574618	1560518
1514707	1050459	1496896
1826072	1085701	1319853
1923561	1229096	1787047
1160228	1736216	1064169
1189098	1811095	1595613
1463103	1247660	1738005
1214204	1045863	1063615
1630566	1720659	1271746

(Dokończenie nastąpi).

BACZNOŚĆ

Prawdziwe tanie ceny znajdziecie w składzie spożywczym

LUCCA & Cia

Wielki depozyt zboża i nacionalnego wina. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna Plac Coronel Eneas (dawniej plac da ordem za Katedrą) nr. 7. (055)

TEATR I BAL

Staraniem Wychowanków Bursy i Tow. T. Kościuszki Ł. Z. w sobotę dn. 9 sierpnia, 1924 r. w Związku Polskim przy ul. Carlos de Carvalho, N. 73, odbędzie się

Przedstawienie i Bal

Zostaną odegrane 2 sztuczki dramatyczne, bardzo interesujące i pouczające. Po przedstawieniu Bal w program którego wejdą rozmaite tańce, między innymi *Polonez z kwiatami*, *Biała Polka z Orderami*. Na Balu będzie przygrywała

MUZYKA DETA

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Ceny wstępu: dla Panów 2\$200, dla Pań 1\$000, dla dzieci \$500

Prosimy WW. PP. Rodaków o jak najliczniejsze przybycie.

KOMISJA.

Zboże immunizowane ma większą wartość bo go robak nie żre! Do tego celu już nadszedł

Dwusiarczek węgla

Srodek wypróbowany, w puszkach 1 kilowych do

Sociedade Commercial Ltda.

Curityba — Parana — Rua Pedro Ivo N. 25 — Caixa 204

Z powodu niewielkiej ilości należy się spieszyć z zamówieniem.

Karol Skibiński



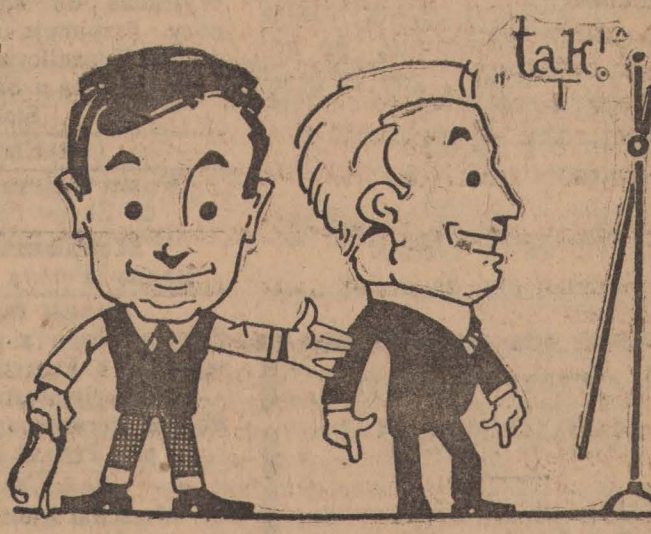
Profesor muzyki dyplomowany przez Warszawskie Konserwatorium Muzyczne, powrócił do Kurytyby i otworzył kursa gry na skrzypcach, fortepianie oraz teorii muzyki.

Uczniowie chcący się kształcić w muzyce mogą zgłaszać się, od godz. 9 tej do 11-tej i od 3-ciej do 5-tej.

Rua 1 de Março N. 20

PATRZCIE PAŃSTWO!

KLIENT
zadowolony
A
KRAWIEC
również
bo
KRÓJ
DOSKONAŁY
A to dlatego
ŻE UBRANIE
WYKONAŁ



JAN FAUCZ

CURITYBA
Avenida Luiz Xavier
N. 11.

Ostatnie wiadomości.

Na telegram powitalny redakcji »Gazety Polskiej« Pan Poseł Jurystowski odpowiedział telegramem następującej treści:

»Za serdeczny telegram powitalny i życzenia składam gorące podziękowanie. Jurystowski

Do sprzedania

dom drewniany, mający frontu 45 palm i długości 40 palm, położony w dobrym miejscu i stosowny na sklep — jest na dogodnych warunkach do sprzedania.

Odnosnych informacji udzieli Franciszek Wątroba w Palmeirze.

Kurs pieniędzy.

Dnia 6 sierpnia 1924 roku.

Frank	86C	Pezo zł.	71290
Frank szw.	1395C	Dolar	10430
Lira	5440	Funt szterl.	45700
Pez	31291		

Nasiona z Polski

są na składzie świeże i najlepszych gatunków.

Nasiona warzyw

(Torebka 200 rs.)

Brukiew, buraki, cebula, cykorja, dynie, fasola szpar, groch, kukur., kalafjory, kalarepka, kapu, sta (głowiasta, brukselska, czerwona, włoska), koper, majeranek, mak jadalny, marchew, melony, musztarda, ogórki, pieczarki (zardki, 1 cegiełka 1 mlr.), pieprz, pietruszka, pomidory, pora, rabarber, rzepka 2 mies., rzodkiewka 1 mies., salata, selery, szparagi, szpinak, truskawki (rozsada).

Nasiona kwiatów

(Torebka 300 rs.)

Bratki, chaber, dzwonki, goździki, groszek pachnący, lewkonja, lwie pyszczki, lubin kwiat, maciejka, maki, nastureja, ostróżka, plominek, rezedra, słonecznik, itd., itd. Wysyłka koleją lub pocztą w granicach całej Brazylii.

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent kliniki europejskiej
Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszymi sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.
Rua São Francisco n. 35 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

Wesoły kącik.

NOWOŻYTNY SAMARYTANIN.

Idzie szosa Szmul Filozof i nie słyszy trąby samochodu, który pędzi wprost na niego. Na kilkadziesiąt kroków, szofer nie mogąc powstrzymać maszyny, skręca raptownie i uderza z całą siłą o słup telegraficzny.

Samochód rozbity na kawałki, szofer leży bez życia. Pocciwy Szmul podbiega przerażony, cuci rannego, który jeszcze oddycha, potem biegnie do pobliskiej chaty, przynosi wody i daje mu się napić a widząc, że szofer przychodzi do siebie, pyta:

— Panie, panie, czy pan może już mówić?
— Mogę — odzywa się słabym głosem szofer.

— To powiedz pan, ile pan chce za ten szmela z samochodu?

NIE WIE JAKĄ OTRZYMAŁ ODPOWIEDZ.

Gogo Gapski, pyta Czapkiego, jaką otrzymał odpowiedź, gdy się oświadczył o córkę bogatego blacharza.

— Właściwie nie powiedział ani tak, ani nie! Prawił coś o tem, że lepszy dlań uczciwy rzemieślnik, jak pisałkowaty urzędnik, ale ja mu nagałem odwrotnie, że honor dla rzemieślnika, gdy za urzędka wyda córkę.
— A on coż na to?
— Nie!
— Przecież musiał w jakiś sposób wyrazić swoje zdanie.
— Wyrzucił mnie za drzwi.

Dr. Zygmunt Gradewski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biurowo i mieszkanie:
Praça Osorio N. 57.

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki

Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana.

CENY NISKIE.

LEKARZE.

Dr. Carlos Moreira
Klinika medyczno chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19, Rezydencja ul. V de Nacar n. 85, Telefon 388 037

Dr. Carlos Iekler
Operator i lekarz specjalności choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 11 i od 2 do 4 godzin wcz. Przy ulicy Concelheiro Barradas n. 111 031

Dr. Espindola
Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 46. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu, Telefon 151 030

Dr. Franciszek Franko
Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium ulica Barão do Serro Azul n. 8. Rezydencja ulica Commendador Araújo n. 74 01

Dr. H. Isaacson
Operator-Akuszerek. Specjalność choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium Apteka 1 de Março n. 6, Telefon n. 62. Rezydencja kio Branco n. 26, Telefon n. 661 08

Dr. Mendes de Araújo
Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium Apteka Minerva, Plac Tiradentes 05

Dr. Rudolf Warnecke
Specjalność choroby nerwowe i dzieci. Dyrektor Centrali instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldanha Sobrinho
Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy, syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthiodina. Leczy choroby narwowe i nalogowe jak alkoholizm, ugustię. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54, Apteka Moderna, Rezydencja Travessa Zacharias n. 12 a 09

Dr. Wirmont Lima
Akuszerek i operacje. Konsultorium Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezydencja ul. Dr. Muricy n. 129, Telefon 123 013

Dr. Torres Netto
Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja Plac Tiradentes n. 54 a. (obok apteki Steinfeld) 06

DENTYSTY
Anna Carmeliano Oliek
ul. Ebano Pereira n. 43 012

Humberto Pimentel
Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Dromlewicz
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Płombowanie i wyjmowanie bez bólu.
Robota pierwszorzędna—Ceny przystępne. Przy ul. Rachuelo n. 8 015

João B. Martins
Ul. Marechal Floriano, n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

Justo Racieli
Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrwa bez bólu, plombuje po cenie od 55 i wstawia po cenie od 105. Robota gwarantowana. Ul. Commendador Araújo n. 24 010

Leão Mocellin
Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradentes n. 10 022

Księgarnie, papierne i drukarnie

Casa de Novidades
Pisma iustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66

Livraria Mundial
Pierwszorzędny zakład drukarski, intro ligatorka, linotypia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis
Agent różnych firm, importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n. 39. Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308 052

Casa Schmidt
Wyroby fajansowe, żelazniwa, szkła, amunicja, Farby i oleje, wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy etc. Plac Tiradentes n. 3 048

Sapataria Siria
Korzystajcie! likwiduje się wielki wybór obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Plac Tiradentes z prawej strony katedry n. 10 062

Rodolphe Jonscher
Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica Jose Bonifacio n. 3-a

ASEKUROWAC SIĘ NA ŻYCIE
Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filię w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4. A Superintendent na Parag i Bankier na Kurytybę Benjamin Ferreira Leite. 051

PIENIĄDZE
wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancję bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO
Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrze miasta, tramwaj przy dzwoniach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina nationalne i zagraniczne. Posyła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 — UWAGA! Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

CASA JACOB
Jacob G. inspunda. Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. Sprzedaż na wyplaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18 — Telefon n. 389 041

CASA PRATT.
Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas »Registradora« — Przy ulicy 15 de Novembro n. 66 a. 032

PISANIA NA MASZYNIE
uczy
Elisa Constantina Rocha
przy ul. Commendador Araújo n. 52. Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie 038

PRACOWNIA SZKOLA HANDLOWA
Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze. Dla buchalterów i korespondentów

Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 biur: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze. 027

ADWOKACI.

AZEVEDO MACEDO

DR. MACEDO FILHO
Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parana i S. Cathariny. Koszt za góry platne. Biuro Av. Vicente Machado 20 078

DR. BENJAMIN LINS.
Biuro Concelheiro Barradas 181 063

DAVID SILVEIRA DA MOTA.
2 biuro rejentalne. Sierot i Inventarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2 a. 042

DR. GASTAO FARIA.
Biuro Plac Osorio n. 49, Telefon 628 044

DR. HUGO ANTONIO DE BARRAS
Biuro ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 866 080

DR. ULYSSES VIEIRA
Biuro ulica Rio Branco n. 80, Telefon 378 020

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, glikwi, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzą, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu „Elixir 914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, przyszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyną, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i sklepach antycznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia. S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macioznych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA”
uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedytnym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczą w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bólesci porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia. São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Zegluga Morskiej „Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach oraz statkami specjalnie urządzo- nymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze po- mieszczenie

Statki maja do dyspozycji kabiny III klasy.
Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Pallice do Gdańska od- bywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają nara- żeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
•GROIX•	—	9 sierpnia
•LUTETIA•	15 sierpnia	16 „
•EUBEE•	—	19 „
•HOEDIC•	—	5 września
•MAS-ILIA•	12 września	13 września

Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych in- formacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N. 23. 1.1.1.1.1.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnawał. Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niz- kich cenach 033

Handel Polski

w Barro - Erechim Rio Gr. S.

Władysława Obroślaka.

Nowe sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzę- dzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupuje produkta kolonialne, — placę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak

Barro - Erechim - Rio Grande do Sul